

Warszawa, 8 maja 2004 r.

.....
imię i nazwisko

**EGZAMIN WSTĘPNY DO LICEUM
JĘZYK POLSKI
Czas trwania egzaminu 1,5 godz.**

1. Przeczytaj uważnie opowiadanie Jerzego Szaniawskiego pt. *Uprzejmość a hipokryzja*, a następnie wykonaj poniższe polecenia.

Uprzejmość a hipokryzja

Jeden z panów twierdził podczas dyskusji, że wielka uprzejmość jest rodzoną siostrą hipokryzji. Rejent protestował, doktor również nie zgadzał się na takie ujęcie sprawy, mecenas miał zastrzeżenia, Profesor Tutka milczał. Wówczas pan, nie znajdujący uznania dla swego poglądu, dał przykład: oto pożyczył znajomemu pewną sumę; nie upominał się o zwrot pieniędzy, uważał je nawet za przepadłe; ale dziś sam znalazł się bez grosza, więc przypomniał sobie znajomego, a nuż coś od niego dostanie. Zadzwoił. Połyszał za drzwiami głos skierowany do żony: „kogo tam znów diabli przynoszą?” Po chwili gospodarz mieszkania uchylił drzwi, a ujrawszy gościa, otworzył je szeroko i powiedział z radością: „Jakże się cieszę, że widzę kochanego pana!... Czy uwierzy pan, że właśnie przed chwilą o panu myślałem! Proszę serdecznie! O tu mam nawet doskonałe cygarko, które udało mi się zdobyć. Cóż tam dobrego słyhać u kochanego, dawno nie widzianego pana?” Słowem dużo uprzejmości. Pieniądzy nie oddał.

- I ja także, pomimo przykładu - mówił Profesor Tutka - nie zgodzę się z panem, że uprzejmość i hipokryzja są to dwie rodzone siostry. Jestem zawsze uprzejmy - nie jestem hipokrytą. Pamiętam takie zdarzenie: jechałem pociągiem całą noc, potem niemal cały dzień i dopiero przed wieczorem znalazłem się w pewnym mieście. Pomimo zmęczenia postanowiłem spędzić wieczór w jednym z nieznanym mi teatrów. Kupiłem bilet, zasiadłem w pierwszym rzędzie i rozglądałem się po sali. Stwierdziłem na razie, że sala przyjemna, a fotel, w którym siedzę, wygodny, jak rzadko w teatrze. Światła zgasły, kurtyna się podniosła, zaczęto mówić, a ja zasnąłem. Obudziłem się, gdy wystrzelili, ale zorientowawszy się szybko, że to tylko na scenie, zasnąłem znów. Zbudziły mnie oklaski po skończeniu aktu. Więc i ja zacząłem klaskać bardzo głośno, wyrażając tym swe najwyższe uznanie wspaniałej grze artystów i świetnej sztuce, w której już w pierwszym akcie wystrzelili. Uznawszy jednak, że dla śpiącego jest bardziej stosownym miejscem hotel niż teatr, skierowałem się do szatni.

- Nie rozumiem - powiedział pan, na którego pogląd o uprzejmości nie zgadzała się reszta towarzystwa - nie rozumiem, czy to ma być przykład mający obalić moje twierdzenie? Bił pan brawo za to, czego pan nie widział; dziękował za to, czego pan nie dostał. Jak to nazwać?

- Jest pan rozgoryczony - mówił Profesor Tutka - tym, że pan nie dostał pieniędzy, i dlatego widzi pan wszędzie ciemne strony. Jeżeli oklaskiwałem to, czego nie widziałem, jeżeli dziękowałem za to, czego nie otrzymałem, świadczy to tylko o uprzejmości czystej, bezinteresownej. Czystość intencji i bezinteresowność trudno jest kojarzyć z hipokryzją.

2. Objaśnij, jaką rolę w tytule opowiadania pełni spójnik „a”.

.....

3. Podaj znaczenie użytych w tekście opowiadania słów:

- hipokryzja

.....

- uprzejmość

.....

- bezinteresowność

.....

4. Słowo hipokryzja pochodzi od greckiego *hypokrites*, które znaczy „aktor”. Jak sądzisz, jaki jest związek między hipokrytą a aktorem (odpowiedz w dwóch zdaniach)?

.....

5. Sporządź krótki (cztery zdania) opis z wyobraźni głównego bohatera opowiadania..

.....

6. Jeden z bohaterów mówi: *Bił pan brawo za to, czego pan nie widział; dziękował za to, czego pan nie dostał. Jak to nazwać? Jak odpowiedziałbyś/ odpowiedziałabyś na to pytanie?*

.....

Napisz krótkie wypracowanie na jeden z poniższych tematów. W swojej pracy odwołaj się do tekstów literackich, obejrzanych filmów i własnych doświadczeń. (Twój tekst musi się zmieścić w przeznaczonym poniżej miejscu):

1. Czy można oszukać samego siebie?

2. Znałem człowieka bezinteresownego.

3. Czy uprzejmość może być przydatna w życiu?

.....

.....

